

Jan Zabłocki

"Pubes e viripotens nella esperienza
giuridica Romana", Sebastiano
Tafaro, Bari 1988 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 35/1-2, 271-273

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mało precyzyjny i w konsekwencji mało podatny do niesprzecznego wnioskowania. Mimo tego na każdym kroku wyczuwa się tendencję do syntezy, do uogólnienia. Zdradza też Autor spore zacięcie polemiczne, co mu kazało w niejednym krytycznie oceniać dotychczas prezentowane w literaturze sądy i zagadnienia.

Na marginesie lektury pracy wyłaniają się dwa zagadnienia. Pierwsze to pytanie co dla cesarzy chrześcijańskich stanowiło *kryterion kai metron* w ocenie, że w takim a takim przypadku ktoś lub grupa popadała w herezję, apostazję, schizmę. Wydaje się, że takie kryterium stanowiła *professio fidei*. Została ona w istotnych fragmentach, czy może lepiej, w postaci najistotniejszych dogmatów, promulgowana w formie normy prawnej za Teodozjusza Wielkiego, a następnie powtórzona przez Justyniana (C. J. 1. 1. 2. 1). Za Teodozjusza powstał także wykaz teologów ortodoksyjnych, których można było powoływać i takich, których cytować nie było wolno. Ustawa o cytowaniu prawników z r. 426 — jak widać — nie jest inwencją prawniczą lecz, nie pierwszy raz, zapożyczeniem u teologów. Czym kierowali się cesarze udzielając tak mocnego poparcia ochrony prawnej wierze ortodoksyjnej? Własną pobożnością czy interesem państwa?

Autor nader często w swej pracy stwierdza, że przepisy dotyczące przestępstw religijnych są przez cesarzy powtarzalne. Wskazuje to, zdaniem Autora, na małą skuteczność przepisów prawnych. Skąd ona się bierze? Jednym powodem mogło być, że normy prawne były publikowane w sposób niedoskonały, że one wszędzie nie docierały. Za takim tłumaczeniem przemawia silnie konstytucja wprowadzająca Codex Theodosianus, gdzie szereg *adclamationes* dotyczyło konieczności sporządzenia jak największej ilości kopii, publikowania tekstu bez skrótów, dostarczenia go wszędzie gdzie jest potrzebny etc. Drugim powodem mógł być upływ czasu. Czasy cesarzy chrześcijańskich to mniej więcej dwa i pół stulecia. Materii do regulowania moc. Obszar, na którym prawo miało obowiązywać — niezmierny. Jak się to weźmie pod uwagę budzi podziw, że tych norm było tak mało i że powtórki są tak rzadkie. Ileż tomów musiałyby zapisać współczesny ustawodawca, aby tę problematykę ukształtować?

Recenzowana praca stanowi istotny wkład w polskie i europejskie badania romanistyczne. Autor zaprezentował w niej swoje wielkie możliwości naukowe. Wypada wyrazić życzenie, by w osobie Autora Katołicki Uniwersytet Lubelski znalazł sukcesora wielkich romanistów jak ks. Henryk Insadowski i ks. Stanisław Płodzień, którzy w tym Ateneum wykładali.

Henryk Kupiszewski

Sebastiano Tafaro, Pubes e viripotens nella esperienza giuridica Romana, (Pubblicazioni della Facoltà Giuridica dell'Università di Bari, Serie II, N° 89, Editore Carucci), Bari 1988, ss. 239

W prawie rzymskim chociaż nie stworzono ogólnej teorii zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych, to jednak te pojęcia precyzyjnie rozróżniano.

Zdolność prawną w prawie prywatnym uzyskiwał obywatel rzymski bądź z chwilą urodzenia (gdy ojciec dziecka — obywatela rzymskiego nie żył, lub nie mógł nad nim sprawować władzy np. wobec dziecka pozamałżeńskiego)

bądź z chwilą wyjścia spod *patria potestas*. Posiadanie zdolności prawnej (dziś posiada ją każdy człowiek od chwili urodzenia) było ściśle związane z *caput*, czyli zajmowaniem określonego miejsca w społeczeństwie (*status libertatis*), a państwie (*status civitatis*) i w rodzinie (*status familiae*).

Nabywanie zdolności prawnej nie zależało więc ani od wieku, ani od płci czy woli zainteresowanego (nabywało ją nawet dziecko poczęte — *nasciturus*). Natomiast posiadanie zdolności do czynności prawnych było uzależnione (podobnie jak dzisiaj) od wieku i stanu umysłowego, a także (inaczej niż w prawie współczesnym) od płci.

W oparciu o rozproszone źródła rzymskie dotyczące dojrzałości i zdolności do czynności prawnych Profesor Uniwersytetu w Bari, Sebastiano Tafaro podjął próbę przedstawienia motywów, które wpłynęły na to, że dojrzałość fizyczną decydującą o zdolności do czynności prawnych oznaczano innym terminem jeśli chodziło o chłopców, a innym — jeśli o dziewczęta.

Owoce badań tego włoskiego romanisty jest monografią zatytułowana *Pubes e viripotens nella esperienza giuridica Romana*, Bari 1988, ss. 239.

Praca składa się (oprócz wstępu — s. 15 i indeksu źródeł — s. 227—239) z sześciu rozdziałów, w których Autor interpretuje źródła prawa rzymskiego dotyczące dojrzałości. I. *I minori nella esperienza Romana: Pubes e viripotens. La glossa di Festo a pubes* (s. 17—62); II. *Festo e le sue fonti* (s. 63—97); III. *Le idee circolanti nella tarda repubblica* (s. 99—128); IV. *La „presunzione puberale”* (s. 129—153); V. *12° anno e matrimonio* (s. 155—195); VI. *Pubertà e interpretatio prudentium* (s. 197—225).

W swoich rozważaniach Autor zwraca uwagę na motywy, które spowodowały powstanie odmiennej terminologii na oznaczenie dojrzałości chłopców (*pubertas*) i dziewcząt (*viripotens*). Punktem wyjścia dla badań źródłowych jest definicja rzymskiego antykwarysty z II wieku podana w *De verborum significatu* Sextusa Pompeiusa Festusa (L. 296. 18). S. Tafaro nie ograniczył się do interpretacji samego tekstu Festusa, ale omówił też źródła z których prawdopodobnie korzystał on przy opracowywaniu leksykonu, zarówno prawnicze — Antistiusa Labeona (D. 36. 2. 30) jak i lingwistyczne — gramatyka Verriusa Flaccusa, a także glosy czy excerpta i różne lekcje tekstów podane przez wydawców Festusa — Ae. Thewrewka i W. M. Lindsaya.

W rezultacie rozważań i szczegółowych analiz S. Tafaro dochodzi do wniosku, że słowo *pubes* oznaczało pierwotnie tę część społeczeństwa, która miała polityczne znaczenie, czyli *populus*, a konkretniej zgromadzenie mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Wtedy też, jak trafnie zauważa Autor, o dojrzałości syna decydował ojciec uznając go na mocy swojej dyskrecyjnej władzy za zdolnego do udziału w życiu publicznym i wprowadzając na zgromadzenie ludowe. Z czasem termin *pubertas* był używany nie tyle na oznaczenie zgromadzenia *populus* (*comitia*), ile na oznaczenie jego poszczególnych członków, czyli mężczyzn, biorących udział w życiu publicznym. Natomiast w odniesieniu do kobiet, które nie uczestniczyły w zgromadzeniach ludowych, posługiwano się terminem *viripotens*, oznaczającym tę kobietę, która jest już zdolna do podjęcia współżycia małżeńskiego, czyli dojrzałą fizycznie (w tekście prawniczym Labeona — *virum pati*).

Zagadnienie wieku S. Tafaro omawia w aspekcie zdolności do czynności prawnych, a szczególnie zawarcia małżeństwa. Wiek dojrzałości dla dziewcząt był w zasadzie określany na lat 12 (choć faktycznie zdarzały się małżeństwa wcześniejsze, a źródła nie są jednoznaczne w tej kwestii), zaś dla chłopców na lat 14 (Prokulianie ten wiek aprobowali, Sabinianie natomiast uważali, że *pubes* to ten, *qui generare potest*; Neratius Priscus uwzględnił równocześnie oba te elementy tj. *habitus corporis* i *numerus annorum* — G. 1. 196; Ulp. 11. 28), chociaż w niektórych źródłach w pewnych wypadkach wiek ten określany jest inaczej, np. 18 lat dla *spadones* (Paul. Sent. 3. 4^a. 2); 17 lat do udziału w *comitia* (Gell. 10. 28. 1—2) oraz możliwości wnoszenia skargi (D. 3. 1. 1. 3). Autor sugeruje nadto wpływ magicznej liczby 7 (i jej wielokrotności) będącej symbolem porządku naturalnego także na fizjologiczny rozwój człowieka, w tym również na jego dojrzałość.

Odnosząc się sceptycznie do ostatniej sugestii Autora (np. Rzymianie *dies nominum*, czyli uroczyste nadanie imienia, celebrowali w 8 dniu dla dziewcząt i w 9 dla chłopców) należy uznać w pełni za uzasadnioną hipotezę łączącą zdolność do czynności prawnych z dojrzałością fizyczną, czyli z momentem, w którym mężczyzna stawał się członkiem organizacji politycznej (*pubes*) i nabywał uprawnienia do sprawowania władzy w państwie. Ze względu na to, że kobieta rzymska nie była członkiem takiej organizacji nie dziwi, iż jej zdolność do czynności prawnych wiązano wyłącznie z możliwością rozpoczęcia przez nią życia małżeńskiego (*virī patiens* — *virī potens*).

Jan Zabłocki

Bogdan Rok, Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich. Wrocław 1991, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 226.

Polska historiografia czasów saskich wzbogaciła się o cenną pozycję Bogdana Roka pt.: *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*. Autor jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego, a prezentowana książka stanowi jego dyzertację habilitacyjną, której recenzentami byli: ks. prof. dr hab. Kazimierz Dola, prof. dr hab. Józef Gierowski i prof. dr hab. Krystyn Matwijowski.

W sześciu rozdziałach (z wyjątkiem pierwszego, poświęconego zagadnieniom wstępnym) Autor przeprowadził analizę pojmowania umierania, przedstawiając różne fazy śmierci w życiu człowieka. Starał się przybliżyć bogactwo myśli ludzkich wobec przemijania życia, bo „czas jest nieubłagalnym elementem prowadzącym do śmierci”. Swoje refleksje nad śmiercią ukazał z pozycji chrześcijańskiej, zwłaszcza katolickiej. Zajął się też wyobrażeniem grekokatolickim, nawiązującym do eschatologii Wschodu, a także ukazał obraz śmierci widziany oczyma prawosławnych i protestantów.

Wstępnym i niezwykle ważnym etapem spojrzenia na „ostatni koniec człowieka” jest „czas rozmyślań o rzeczach ostatecznych”. Problematyka ta zaśluziła na osobny rozdział, w którym podkreślona została konieczność przygotowania do śmierci, biblijna zasada *vanitas vanitatum*, modlitwy, medytacje,